

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:
półrocznie . . . 3 zhr. — et.
kwartalnie . . . 1 „ 50 „
(wraz z dostawą do domu, lub
z przesyłką pocztową).
Numer pojedynczy 15 ct.
Listy należy opłacać.

Tygodnik polityczny, ekonomiczny, społeczny i literacki ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę o godz. 8. rano.

Redakcyja i administracyja znajdują się w Księgarni Karola Pollaka, gdzie wyłącznie przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

Ceny ogłoszeń:
za wiersz 1-szpaltowy — lub
jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 4 ct.; w rubryce „Nadesłane” 10 ct. od wiersza.
Rękopismów się nie zwraca.
Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Usilnie prosimy

o uiszczenie należności oraz zaległości prenumeracyjnej tych P. T. Prenumeratorów, którzy dotychczas tego nie uczyniwszy narażają nasze wydawnictwo na straty.

ADMINISTRACYA.

Rozmyślenia wakacyjne.

II.

Dotychczas nie była przyszłość parlamentarna przed zadnem ogólnem wyborami do Rady państwa otoczona taką niejasnością, jaka teraz istnieje z powodu nowej ordynacyi wyborczej. To tylko jest pewnem, że przyjdą nowe grupy posłów, przedstawiające nowe interesa, o których w pierwotnem ustroju Izby posłów nie myślano nawet, przyjdą grupy z nowemi hasłami politycznymi — a każda z nich z pretensjami do państwa, które często nie będą licować z ustawami zasadniczymi. Podniosą się kwestye natury prawno-państwowej, trudne do rozwiązania, niebezpieczne dla państwa.

Hrabie Taffe udało się wprawdzie wszelkie siły pociągowe przyprządz, jak i gdzie mógł, do wozu państwowego i odpowiednio do wzniesłego hasła: „viribus unitis” formalnie złączyć je ze sobą, ale swoją metodą „fort-

frettowania” usunął dyszel a tak każda siła ciągnęła na wóz ku swej stronie, skutkiem czego bezwiednie prawie weszła na nowo w życie publiczne dawna metoda austriackiej polityki: „divide et impera”, która wszelkie pola polityki niepokoi, burzy poczucie potrzeb wspólnych, a podnosi sobkostwo.

Mimo tego, a może właśnie przez to sobkostwo mogły rządy ustępstwami tworzyć w Radzie państwa większość ze stronnictw niejednych zasad politycznych i za ich pomocą z ujmą jednak dla parlamentaryzmu a nawet i konstytucjonalizmu przeprowadzać swoje przedłożenia; mogły kroczyć ku swoim celom, znalazłszy ochronę w tych większościach przed nieprzyjemną kontrolą ich czynności administracyjnych, i wykonywania ustaw przez petycye, interpelacye i rozprawy nad odpowiednią na takowe.

Władza rządu rosła ciągle, aż narazie stronnictwa, głównie co do liczby członków swoich, mimo różnicy swoich zasad, nawet nieprzyjaznej ze sobą sprzeczności — utworzyły koalicję i rząd ze zwolenników swoich, który jednakowo wkrótce okazał się tak chwiejnym w dążeniach i środkach, że nie umiał zachować potrzebnej w koalicji stanowczości więc i obiektywności i zniewolonym został do ustąpienia. Następujący po nim rząd, złożony z urzędników, musiał z powodu swego charakteru prowizorycznego, ograniczać się na dalsze utrzymanie maszyny rządowej, przy czem okazał wprawdzie

większą w wykonaniu ustaw i utrzymaniu ustawowego porządku energię, lecz zarazem niepotrzebnymi rozporządzeniami poruszył warstwy społeczne mianowicie urzędników, do objawów nieukontentowania.

W tych stosunkach gabinet hr. Badeniego znalazł dla siebie korzystne przygotowane pole. Sława rutynowego energicznego administratora, która u sfer wyższych, a szczególnie u funkcyjaryuszów wojskowych zjednał sobie hr. Badeni w czasie urzędowania jako Namiestnik w Galicyi, sprytnie ułożona wstępna mowa w Radzie państwa, której pojedyncze ustępy jednym schlebiali, u drugich wzbudzały nadzieje, ale przy tem stanowczy jęton, który wskazywał, że rząd chce być rzeczywiste rządem — zjednały nowemu rządowi wielu zwolenników, którzy chętnie popierali dążenia jego do uregulowania sądownictwa, administracyi i stosunków społecznych. Prowadzone przytem w tajemnicy rokowania z przewodcami opozycyi sprawiły, że lewica niemiecka deklarowała się jako stronnictwo państwowe, a najgwałtowniejsi oponenci młodocześni zajęli stanowisko opozycyi „wyczekującej”, i umieli różnemi parlamentarnemi sztuczkami pozostając przy opozycyi, ułatwić rządowi uzyskanie większości, kiedy tego potrzebował.

Hr. Badeniu udało się ugłaskać Luegera i jego stronników, do których cichaczem należą narodowcy niemiecy pod wodzem Dr. Steinwenderem...

POETKA PRACY.

Trzy lata temu ukazał się we Włoszech pod tytułem „Fatalità” tomik poezyj, które obudziły ogólne zajęcie z powodu swej odrębności i głębokich myśli. Zajęcie to spotęgowało się jeszcze, gdy się dowiedziano, że autorką tych poważnych, głęboko odczutyh pieśni jest biedna, słabowita, 22-letnia wiejska nauczycielka, udzielająca mniej więcej ośmdziesiąciu hulaśliwym dzieciom początków pisania i czytania. Miejszem jej zamieszkania była Motta Visconti, cichy, odległy zakątek nad rzeczką Tessin. Zdanie, iż praca jest mistrzynią prawdziwie wielkich i szlachetnych ludzi, znajduje w tym wypadku świetne zastosowanie.

Ada Negri urodziła się dnia 3 lutego 1870 r. Matka jej była biedną wyrobnicą, pracującą za nędznem wynagrodzeniem w przedzalni wełny, to też wykształcenie, jakie dała swej córce, było okupione największem poświęceniem i ofiarami. Kto czyta ogniste wiersze lombardzkiej poetki, sądzi zapewne, iż zna ona i widziała to wszystko, o czem pisze z taką przekonującą prawdą. Omyli się,

Nie widziała nigdy ani morza, ani gór niebotycznych, nie znała ani teatru, ani większości nowych dzieł i powieści; jedynie samotność i nieszczęście były jej dobrze znane. Mieszkanie jej w Motta Visconti było bardzo ubogie; okna bez szyb, zalepione papierem, skąpo oświetlały nędzną izdebkę, w której najpiękniejszym sprzętem była skrzynka z książkami, zastępująca kanapę. Biednej wiejskiej nauczycielce nawet piękności ojczystego kraju były nieznane, gdyż jedyną jej rozrywką była coroczna wędrowka do Lodi, gdzie u matki przepędzała letnie wakacye. Troška stała u jej kolebki i była jej w życiu wierną towarzyszką, lecz nie potrafiła zgłębić jej geniuszu i przytępić jasnego umysłu.

Ponieważ ojciec poetki młodo umarł, więc matka i córka rychło musiały stanąć do walki o byt. To też pierwsze smutne wrażenia lat dziecięcych zbyt poważnie nastroiły młodą duszę i obudziły w sercu zrozumienie i współczucie dla cierpiącej i walczącej ludzkości, dla wszystkich, co żyjąc w niedostatku, nie tracą nadziei.

Adę Negri zaliczyć należy do rzędu wysoko uzdolnionych kobiet, które usiłują rozwiązać problemata istnienia i kwestye socyalne, zajmujące nas wszystkich. Gdy nieszczęście prze-

stępuje próg jej nędznej izdebki, przyjmuje je bez trwogi z podniesionym czołem. „Witaj ponure bóstwo”, woła, „jesteś wobec mnie bezsilnem!”

Cudze cierpienie porusza ją do łez i skarg porywających, które znajdują oddźwięk w każdym gorąco czującym sercu. Stereotypowych żalów erotycznych nie znajdziesz w jej pieśniach, nie ma tam wzmianki o tęskniącej i umierającej miłości. W kilku swych poezjach, pięknych prostotą, wyraża przywiązanie i wdzięczność dla matki, której stara się wynagrodzić przykry, znoszony dla niej niedostatek. We wszystkich jej pieśniach przebija silna dusza, gorąca ufność i nadzieja, głębokie współczucie dla pracujących w niedostatku i gorzka nienawiść do próżnujących bogaczy.

Ada Negri to natchniona poetka pracy, uwielbia i sławi odwagę, co niczem nie pozwoli się gnębić, lecz śmiało i z poczuciem siły staje do walki z losem. Wiersz „Czyś ty pracował” maluje najlepiej jej sposób myślenia. Młodzieńca, co śmiało wynurza jej swą miłość, pyta: „Czyś ty pracował? Czy wiesz co to cierpienie? Czy znasz trwogę, walki i burze w życiu człowieka pracy i czynu? Czy wiesz, co to noce bezsenne, w których

Giętkość ministra finansów umożliwiła przeprowadzenie — w głównej części — reformy podatkowej, której mimo zapowiedzianych zmian przez Izbę panów, pewnie była ukończona została, gdyby dalszy ciąg posiedzeń parlamentu nie został przerwany. Ta łatwość ministra finansów przyczyniła się nie mało w utworzeniu dla rządu bardzo korzystnej sytuacji parlamentarnej. Nie znamy powodów, które skłoniły rząd do odroczenia Rady państwa — przed załatwieniem reformy podatkowej — ale niezaprzeczenie przez to rozpuszczenie posłów pogorszyła się sytuacja — do czego nie mało się przyczyniają pogłoski o rozwiązaniu Izby posłów i o rozpisaniu wyborów ogólnych, naturalnie na podstawie nowej ordynacji wyborczej, która wkrótce została sankcjonowana.

(C. d. n.)

E. G.

W sprawie wyboru

posła do sejmu z kurii włościańskiej powiatu sanockiego w miejsce s. p. Duklana Słoneckiego.

Ks. Garbaczewski, rzymsko kat. proboszcz w Jańskich, zwrócił się do nas z prośbą o zamieszczenie następujących dwóch pism w naszej Gazecie. Czyniąc zadosyć temu wezwaniu podajemy takowe poniżej:

Duchowieństwo łań. dekanatu Sanockiego d. 14. lipca b. r. zgromadzone w Niebieszczanach powzięło jednomyślną uchwałę na opróżnione krzesło poselskie z kurii włościańskiej powiatu sanockiego przedstawić Ks. Antoniego Koleńskiego, rzym. kat. proboszcza i dziekana w Rymanowie.

Wskutek powyższej uchwały przesłano centralnemu Komitetowi wyborczemu następującą odezwę.

Fakt, że przy ostatnich wyborach sejmowych w r. 1895 ani jeden kapłan obrz. łań. nie zajął krzesła poselskiego, a jeszcze bardziej, że w całym kraju i z żadnej strony takiej kandydatury nie postawiono, wywołał słuszne niezadowolenie duchowieństwa jakoteż szerszego koła rozumnych i dobrze myślących obywateli.

Wypadek to znamienny! a że niezawodnie nieprzypadkowy i ani zgodny z naszą tradycją narodową, ani stosunkami obecnej doby usprawiedliwiony, przeto godny szczerzego ubolewania.

Naprawić ten błąd, uchylić czempredzej możliwe konsekwencje, to niezawodnie zadanie i obowiązek mężów, którzy krajowi szczerze spokojnego i prawidłowego życia rozwoju.

się bez chwili wytchnienia pracuje i tworzy dzieła? Czyś ty pracował? I odrzucił od siebie słabego, bez woli, prawdziwie dziecięcego wieku, każe wrócić czcicielowi złotego cielecia do próżniaczego życia, do kart, balów i hulanek. Myśl przewodnia — apoteoza pracy — powtarza się w wielu jej poezjach z coraz innymi wariantami.

Genialna poetka przebiła się przez głód, nędzę i troski i potrafiła wywalczyć sobie byt dostatni. Niedawno została powołaną na nauczycielkę literatury przy wyższym seminarium w Medyolanie, gdzie żyje z matką w gronie przyjaciół, pokrewnych jej duchem i umysłem. W dowód uznania dla jej poetyckiej działalności wyznaczyła jej Rada miasta Florencji honorową pensję, którą w tej samej kwocie pobierała przed nią zmarła włoska poetka Giannini Milli. Obecnie wydaje Ada Negri drugie swe dzieło i spodziewać się należy, że będzie miało również świetne powodzenie, jak pierwszy jej zbiór poezyj, które wcale udatnie przełożyła na język niemiecki Jadwiga John. (Przegląd poznański.)

W przekonaniu, że trafiamy w myśl gorących intencji Komitetu, oraz szerokiego koła wszystkich warstw społecznych, korzystamy z pierwszego sposobności i na opróżnione krzesło poselskie z kurii włościańskiej powiatu sanockiego ośmielamy się przedstawić Ks. Antoniego Koleńskiego, rzym. kat. proboszcza i dziekana w Rymanowie.

Spełniając jak najchętniej wezwanie przebiegłego duchowieństwa, którego jednomyślną uchwałę z 14. b. m. załączam, mam zaszczyt kandydaturę Ks. Antoniego Koleńskiego jak najgoręcej zalecić i o wszechstronne poparcie upraszać tembardziej, że uznane cnoty kapłańskie, sumienna i zawsze duchem obywatelskim ożywiona praca, Jego skuteczna na różnych stanowiskach działalność, zaufanie ludu i obywatelstwa, które uczciwą pracę, prawy charakter, inicjatywę ducha i energię woli zawsze ocenili i umie i chce — są niezawodną rękojmią, że pracy sejmowej przybyłyby czynnik bardzo cenny i najlepszej woli.

Na mężów zaufania pozwalamy sobie wskazać: 1) hr. Jana Potockiego z Rymanowa, 2) p. Kazimierza Wiktora z Zarszyna, 3) p. Władysława Morawskiego z Odrzechowy, 4) p. Stanisława Ostaszewskiego z Klimkówki, 5) Ks. Koleńskiego z Rymanowa, 6) Ks. Garbaczewskiego z Jańskich.

Z wysokim szacunkiem

Ks. Stasiński

dziekan sanocki.

Duchowieństwo dekanatu Rymanowskiego przyłączając się do uchwały dakanatu sanockiego i do treści powyższej odezwy pod d. 26. lipca b. r. przesłało Komitetowi centr. pismo następującej treści:

Smutne doświadczenia pouczyły, ile rozgorzyczenia, ile złego powodują owe sztuczne i w wysokim stopniu niemoralne walki wyborcze.

Taką walkę pragniemy uchylić, co więcej przestrzedz przed bratobójczymi zapasami.

Oświadczamy jednak z całą siłą przekonania, że stojąc na gruncie zbiorowego listu Episkopatu z r. 1895., kandydatów niedosyć wypróbowanego życia katolickiego, których ani stopień wykształcenia, ani zasługi, ani osobiste przymioty, ani zaufanie wyborców na godność poselską nie zalecają, w imię dobra publicznego zwałecz będziemy z równą stanowczością, jak owe niegodne i niemoralne środki agitacyjne i tyle wstrętne faktorstwo żydowskie.

W przekonaniu, że Świątyni Komitet to nasze szczerze równie jak stanowcze oświadczenie ocenić raczy tym umysłem obywatelskim, jakim je czynimy a naszemu słusznemu, uzasadnionemu a przytem patriotycznemu życzeniu skutecznego użyczyć raczy poparcia — kreśliśmy się z najgłębszym szacunkiem imieniem dekanatu rymanowskiego

Ks. Garbaczewski

senior dekanatu.

Nie mamy nic do zarzucenia kandydaturze Ks. Koleńskiego ze względu na Jego obywatelskim duchem przejętą działalność, czego niejednokrotnie dał dowody, musimy się jednak zastrzedz przeciw motywom podanym w odezwie dekanatu sanockiego, mianowicie iż w ten sposób częściowo naprawi się rzekomą krzywdę duchowieństwa, iż przy ostatnich wyborach sejmowych ani jeden kapłan obrz. łań. nie zajął krzesła poselskiego. Stan duchowy jako taki ma już swoich ośmiu przedstawicieli w sejmie, którzy w nim z mocy ustawy zasiadają, już przeto konstytucyjną zagwarantowano duchowieństwu zastępstwo jego interesów jako stanu, tem samem już i interesów duchownych kościelnych.

Ten też przeto tytuł, iż Ks. Koleński jest księdzem, nie jest wystarczającym poleceniem na krzesło poselskie; nie ksiądz bowiem jest tam pożądany jako taki, lecz musi to być ksiądz obywatelskim duchem przejęty, zatem przedewszystkiem obywatel. Zalety przeto, które czynią księdza kandydatem na posła, mogą być tylko te, które nim czynią każdego świeckiego człowieka — posłowie bowiem kurii pojedynczych mają zastępować interesy tych kurii, świeckie ich interesy, a nie inne.

Ta z odezwy dekanatu sanockiego wyłaniająca się pretensja duchowieństwa, aby miało jako takie osobnych przedstawicieli między posłami z wyboru jest tedy niesłuszną w zasadzie, a tylko ta okoliczność, że księża na prowincji działający są ważnym czynnikiem społecznym, że w kwestjach obecnie się rozgrywających nie małą grać mogą

rolę, że ich znawstwo ludowych stosunków mogłoby być przydatnem w sejmie, może mieć w ocenianiu kandydatur pewną wagę na korzyść kandydatury księży.

Nadto w odezwie Dekanatu sanockiego w propozycji mężów zaufania nie znajdujemy ani reprezentanta ludu, ani reprezentanta inteligencji miejskiej czyli mieszczaństwa, które to stany wybierają właśnie posła. Nawet na tyle poczucia słuszności politycznej nie posiadają księża dekanatu. Z jakiegoż tytułu proponowani są na mężów zaufania wyłącznie ludzie, należący stanowiskiem do kurii większej posiadłości. Czyż może nie ma między ludem i mieszczaństwem ludzi godnych być mężami zaufania? Już chyba teraz w takie ignorowanie bawić się nie można i niewątpliwie nie doda to miru kandydaturze Ks. Koleńskiego, jakkolwiek energia, z jaką niezrądz już dał się poznać, i inne osobiste zalety Ks. dziekana rymanowskiego dają tej kandydaturze wiele szans.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Dnia 13. bm. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej przy udziale 25 radnych pod przewodnictwem burmistrza p. C. Ladyżyńskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia komunikacji p. Przewodniczący Radzie wiadomość, że Rada szk. kr. przyznała gminie subwencję 6000 złr. na koszt budowy szkoły ludowej i że plan jakoteż kosztorys wypracuje już inżynier miejski, że jednak budowa w tym roku pod dach wyprowadzoną już być nie może dla braku materiałów i że prawdopodobnie tylko fundamenta zbudowane zostaną. Rada przyjmuje to oświadczenie do wiadomości.

Na inicjatywę magistratu miasta Rzeszowa proponuje magistrat przez usta p. burmistrza, by wnieść petycję do Ministerstwa wyznaczyć i oświaty w sprawie plac profesorów gimnazjalnych na prowincji co do zrównania tychże z placami profesorów w Lwowie i Krakowie. Wniosek ten przyjęła Rada jednomyślnie.

Następnie referuje p. Dr. Goldhammer akt licytacji o zabezpieczenie adaptacji wychodków publicznych w domu l. k. 86. i budowy kanału od tegoż i wnosi imieniem magistratu, by zatwierdzić ofertę J. Zielińskiego z opustem 5% od ceny kosztorysowej 353 złr. 89 ct. Pan Dr. Słaczka zapytuje, czy kanał będzie tak obszerny, by właściciele sąsiednich realności mogli wpuścić do tegoż swoje kanały, gdyż w razie przeciwnym należałoby aktu licytacji nie zatwierdzać i plan przerobić. Pan inżynier miejski wyjaśnia, że tylko jeden jest sąsiad, który gdyby chciał z tego korzystać, to kanał w mowie będący pomieściłby bezpiecznie i jego kanał. Po tem wyjaśnieniu cofa p. Dr. Słaczka swój wniosek. Radny Dr. Gaweł zapytuje, dlaczego nowy kanał ma być budowany, skoro dawniej był już kanał od domu miejskiego — na co odpowiada pan burmistrz, że dawny kanał nie miał już należytego odpływu i przy asanacji miasta musiał być zamiechany. Po tych wyjaśnieniach uchwaliła Rada jednomyślnie według wniosku magistratu.

Przedłożony przez p. Dra Goldhammera akt licytacji o wydzierzawienie łąki zwanej „Łada“ z wnioskiem magistratu, by zatwierdzić ofertę H. Silbermana, zatwierdza Rada z zastrzeżeniem radnego p. Łukasiewicza, popartem przez pp. Hydzika i Dra Gawęła, aby dzierżawca nie urządził na tej łące składu drzewa ze względu na niebezpieczeństwo ognia.

P. Dr. Goldhammer przedkłada z kolei akt licytacji o zabezpieczenie robót betonowych na targowicy i pokrycia chlewni tamże z wnioskiem magistratu, aby zatwierdzić ofertę E. Herziga z opustem 6 1/4% od ceny kosztorysowej 378 złr. 73 ct., który to wniosek Rada uchwaliła.

Również przyjęła Rada wniosek magistratu co do zatwierdzenia oferty J. Zielińskiego na roboty konserwacyjne na drogach gminnych w r. 1896. z opustem 8% od ceny kosztorysowej 426 złr. 60 ct.

Następnie p. burmistrz usprawiedliwia przekroczenie rubryki budżetowej „Ogród publiczny“ o 150 złr. 42 ct. i prosi o dodatkowy kredyt w wysokości 150 złr. Pan Dr. Słaczka zapytuje, czy jeszcze tej jesieni będą zasadzone drzewka w górnej części plantacji,

na co p. przewodniczący dał potwierdzającą odpowiedź. Po poparciu wniosku p. burmistrza przez p. Dra Gawła ze względu na rzeczywistą potrzebę i korzyść, jaką cała publiczność z ogrodu odnosi — Rada się doń przychyliła.

Następnie interpeluje p. Dr. Ślącza w sprawie nieporządków i nieczystości spływających w kilku miejscach miasta na drogi publiczne. P. burmistrz odpowiedział, że w jednym wypadku już badał przyczynę złego i winnego pociągnię do odpowiedzialności, w innym zaś wypadku przyrzeka zarządzić, co potrzeba.

Na zapytanie ze strony p. Dr. Gawła, kiedy będzie układany trotoar przy ul. lwowskiej, odpowiada p. Przewodniczący, że płyty betonowe są już gotowe i że w tych dniach nastąpi ułożenie chodnika. Przy tej sposobności prosi radny p. Sławiński o stosowne zarządzenie, by nie plynęła rynsztokiem w teje ulicy nieczystość, i aby na istniejących chodnikach kilka zepsutych płyt kamiennych zastąpiono nowymi.

Assessor Dr. Goldhammer zdaje następnie sprawę z wynajęcia przez magistrat od P. Gutwirtowej dwóch ubikacji parterowych w domu lk. 3 przy pl. św. Jana na pomieszczenie straży i aresztu wojskowego na 3 lata począwszy od 1. listopada br. za czynsz roczny 145 złr., co Rada jednomyślnie przyjmuje do wiadomości.

Prośbie S. Willnerowej o koncesję na wyszynk herbaty w domu lk. 99. odmówiła Rada zgodnie z wnioskiem Magistratu z powodu, iż przy placu, przy którym znajduje się wzmiankowana realność, istnieją już 2 takie wyszynki.

W końcu przedstawia p. Dr. Goldhammer cesej Majera Schiffera, zeznaną na rzecz S. S. Sobla względem dzierżawy propinacji w Sanoku i w Posadzach oichowskiej, jakoteż deklarację tegoż ostatniego w tym przedmiocie i wnoszącej cesji i deklaracji do wiadomości z tem wyraźnym zastrzeżeniem, iż Majer Schiffer pozostaje nadal w stosunku dzierżawnym i w obec gminy jest zobowiązany do końca czasu tej dzierżawy. P. Dr. Ślącza żąda odczytania tej deklaracji i cesji, co do których zauważa, że sama tylko wzmianka M. Schiffera w podaniu, że pozostaje nadal w obliżu, nie jest wystarczającą a nadto podpis jego na podaniu nie jest legalizowany. Po odnośnej odpowiedzi p. referenta uchwała Rada większością głosów stosownie do wniosku magistratu.

Zamykając posiedzenie prosi p. burmistrza o udzielenie mu 5-tygodniowego urlopu dla poratowania zdrowia; do prośby tej przychyliła się Rada jednomyślnie i na tem posiedzeniu zakończono.

KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum polsk. w Cieszynie.

Wycieczka „Sokoła“ zagórskiego projektowana pierwotnie na 16-go b. m., a zaniechana dla nierobienia konkurencji obchodowi Unii lubelskiej w tymże dniu w Rymanowie uzgodniono — odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m., ze współudziałem naszego sympatycznego korpusu wakacyjnego. W program wchodzi: ćwiczenia „Sokołów“, ćwiczenia Korpusu, wielka w pigłkę fanty uposażona tombola, a prócz wymienionych przygotowuje komitet cały szereg gier i rozrywek, których celem jest nietylko dostarczenie zabawy biernej, ale umożliwienie dla ogółu gości bawienia się czynnego.

Wycieczki kolarzy w Rymanowie odbyły się — jak było zapowiedziane — d. 9 bm. z bardzo pomyślnym wynikiem ze względu na to, że w biegach wzięli udział obok Sanoczan, także znani wycieczkowcy-kolarze z Krakowa, Lwowa i Przemyśla. Objęte programem biegi dały następujące wyniki: Do I. biegu (zachęty, dla cyklistów-amatorów, którzy jeszcze nigdy w publicznym wyścigu udziału nie brali — okrążenie 2200 mtr.) stanęło 4; pierwszy przyjechał p. Aleksandrowicz z Sanoka w 4

min. 11 1/2 sek. zdobywając złoty medal, drugi p. H. Gottlieb z Przemyśla, a trzeci p. J. Nadolny, Sanoczanin; dwaj ostatni otrzymali również nagrody, (medale srebrny i brązowy).

Do II. biegu głównego (11 kilometrów) zgłosiło się 8, stanęło tylko 5. Pierwszy przyjechał do mety p. F. Rauss, oficer od trainu ze Lwowa, w 23 min. 19 sek., drugi Humber (Mańkowski z Krakowa), tuż za nim p. K. Domiczek ze Lwowa. Zwycięzcy otrzymali nagrody: medal złoty, srebrny i brązowy. Nadmienić należy, że pierwszy dzielny junak p. Rauss, to wielokrotny zwycięzca w różnych sportowych wyścigach, który pomiędzy innymi zdobył także nagrodę w zawodach w biegu w Czechach, przebiegłszy w 6 godzinach 61 km. 533 mtr.

W III biegu (gości, meta 2.200 mtr.), wzięło udział 13 kolarzy. Pierwszy stanął u mety w 4 m. 1 sek. p. Gustawicz ze Lwowa, 2-gi Zgoda (pseudonim) ze Lwowa, 3-ci znany już p. Rauss. Zwycięzcy uzyskali 3 nagrody: medal złoty, srebrny i brązowy.

Bieg IV. o mistrzostwo (8.800 mtr.) przeznaczony był tylko dla sanockich kolarzy. Brało udział 4-ech. W drugim okrążeniu wskutek zderzenia się, spadł z kół pp. Aleksandrowicz i Nadolny. Pierwszy wskutek potknięcia nogi, wycofał się z dalszej jazdy, zaś p. Nadolny, choć silnie skaleczony w nogę, wsiadł ponownie na koło i dopędził pp. W. Mozolowskiego i Budweila, jadących na przódzie, i przyjechał jako drugi tuż za p. Mozolowskim, który 8 km. 800 metr. przejechał jako pierwszy w 20 min. 45 sek. Trzeci przyjechał w niewielkim oddaleniu p. Budweil, który dłuższy czas trzymał się bardzo dzielnie.

W IV. biegu, przeznaczonym dla starszych kolarzy ponad 40 lat, wzięli udział pp.: F. Ruczka, (sur.), Krobicki ze Lwowa, znany zwolennik tego sportu, który przewodził całym wyścigiem, a 3-ci p. T. Pragłowski, przewodniczący sanockiego oddziału kolarzy. Pierwszy przyjechał do mety (4400 m.) w 10 min. 40 sek. p. Pragłowski, zdobywając medal srebrny, za nim o pół koła p. Ruczka, a 3-ci p. Krobicki.

W jeździe najpowszejszej (bieg VI.) nagrodę (medal srebrny), wzięł p. K. Łoziński ze Lwowa, który 200 mtr. jechał 5 min. 45 sek. Przyjechał on do Rymanowa wprost z Witryłowa, jadąc kieszkiemi drogami przez Temeszów i Dydnę.

W biegu ostatnim pocieszenia, przeznaczonym dla tych, którzy nie uzyskali nagrody w żadnym z poprzednich biegów, przyjechał 1-szy p. Al. Ruczka (jur), ujechałszy 2 km. 200 metr. w 4 min. 19 1/2 sek., drugi p. W. Pawłowski z Przemyśla, 3-ci p. Fontan (pseudonim) ze Lwowa.

Dość słabe wyniki w szybkości jazdy dadzą się usprawiedliwić nieszczególnym torem, którego wobec ciągłych deszczów nie można było należycie urządzić.

Cały przebieg wyścigów budził wśród zgromadzonej publiczności, której głównie dostarczył tylko Sanok i Brzozów, zaś zakład rymanowski zaledwie kilka osób — wielkie zajęcie, a zwycięzcy witani byli żywymi oklaskami i przy dźwiękach kapeli zakładowej dekorowani zdobytymi nagrodami zaraz na miejscu. Po skończonych wyścigach odbyli kolarze in gremio wyjazd do zakładu, gdzie następnie odbyła się zabawa tańcząca, w której wzięła udział liczna publiczność zakładowa oraz na wyścigi z Sanoka i okolicznych miejscowości przybyła, bawiąc się w 86 par ochoczo do białego dnia.

Panowie śniadankowicze sanoccy, raczej zapaly i zachwyty swoje dla kucharek, pokojówek, nianiek i manek naszych mocno pomiarować a najlepiej ciekawem w waszych „wielkich sercach“ zagrzebać; inaczey bowiem, będziemy zniewoleni nie tylko wymienić handle, gdzie niepodobna w przedobniej porze posłać uczciwa zieweczyne, ale będziemy wymienić nazwiska zbyt zapalnych panów, aby panie nasze wiedziały, jakich mają braci, mężów, ojców, przyjaciół i znajomych a kraj obywateli. — Fe! — wstyd!

Żeby też tak który z członków sanockiego Magistratu lub sanockiej Rady miejskiej zechciał się raz przyjrzeć wzdłuż i wszerz bezimiennej uliczce, ciągnącej się na znacznej przestrzeni, bo od magazynu tytoniowego aż do koszar c i k, obrony krajowej, ponad kanałem przeprowadzonym ze sądu do Sanu. — Uliczka ta jest stekiem brudu, kału i niechlijstwa, toż nie dziwne, że statystyka naszych pp. lekarzy notuje najbrzydlwsze choroby w tej właśnie części miasta. Że

policyanci nasi o tym stanie rzeczy w Magistracie nie nie „meldują“, nie dziwnym się weale, bo oko ich nie zna piękną i pożytku czystości. Rada miejska, jak to już w zeszłym roku podnosiliśmy, powinna koniecznie znaleźć kilka koron na to, aby corocznie bodaj dwu, trzech polityantów wysłać na obejrzenie ulicznych porządków np. w Krakowie i tym sposobem czy ich uczynić wrażliwymi na — brud sanocki.

Affendakis sanocki. Malawski, znany złodziej i towarzyszy (z brodnij Terleckiego, również znakomitości złodziejskiej, nie zraziwszy się nieudalym planem ucieczki swego „kamrata“ sam dopiero co do tutejszych aresztów odstawiony, uknuł z więzienia podczas obowiązkowego spaceru energicznym skokiem, zrobionym z drzewa, na które się niepostrzeżenie wydrapał. Mimo natychmiastowego zarekwirowania straży więziennej i zandarmeryi — zabiega dotychczas nie ujęto. Za opryskiem rozpisano listy gończe.

Otrzymałmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Stowarzyszenie kandydatów adwokatów w Krakowie zawiązane na Walnem Zgrom. kandydatów adw. z Galicyi zachodniej i ze Szląska, odbytem w Krakowie dnia 28. czerwca 1896, apelując do Kolegów o jak najliczniejsze przystąpienie do tego jedynego, wspólnym ich interesom poświęconego Stowarzyszenia, zwraca zarazem uwagę tak pp. Adwokatów jak i koncypientów adwokatów, tak należących jak i nie należących do Stowarzyszenia, iż wydelegowana z grona Wydziału Stowarzyszenia komisya zajmuje się wyszukiwaniem posad dla koncypientów w Galicyi, na Szląsku, tudzież przez Stowarzyszenia koncypientów w innych miastach istniejące, także poza granicami tychże krajów.

Upraszamy więc pp. Adwokatów tudzież Szanownych Kolegów o zawiadomienie nas o każdej wolnej posadzie koncypienta i zwracanie się do nas przy podaniu warunków czy to w wyszukaniu koncypienta czy też wolnej posady.

Wszelkich informacyi co do Stowarzyszenia udziela Dr. Stanisław Graczyński, kand. adw. Kraków, Szpitalna 19.

Wpisy i wkładki (50 ent, miesięcznie) przyjmują skarbnik Dr. Teodor Kosch, kand. adw. Kraków, Grodzka, 15.

Informacje i zgłoszenia co do posad przyjmują: Dr. Kirchmayer, kand. adw. Kraków, ul. Floryjańska 32, Dr. Landau, kand. adw. Kraków, Grodzka 46, Dr. Służewski, kand. adw. Kraków, Bracka 11.

Za Wydział:

Zastępca prezesa Sekretarz
Dr. Ignacy Landau. Dr. Stanisław Graczyński.

Cały Sąd w Birczy począwszy od Naczelnika a skończywszy na „woźnych“ podał się o przeniesienie. Muszą być bardzo anormalne stosunki w Birczy, skoro aż do tego przyszło. Będziemy się starali zbadać właściwą przyczynę wszczęcia, potem nie omieszkamy ją publicznie wyświetlić.

Autentyczne curiosum! Jako przybycie Chrystusa Pana poprzedzał św. Jan Chrzciel i wołał „prostuje ścieżki“, tak przyjazd ministra dróg żelaznych p. Guttenberga poprzedzają w obrębie Dyrekcji lwowskiej rozsyłane organa (czy organy?) dyrekcyjne, które prośba i groźba wpływają na wszelki personal i urzędników kolejowych aby stając przed obliczem p. ministra brałi wojacki „steling“ i nie przedstawiali się inaczey, jak znanym pięknym wojskowym frazesem: ich melde g-hor-samst“. Ma to być życzeniem p. Rady Deymy, aby p. minister jako general (jeździ w ubraniu wojskowym), witany był tem najmilej dla brzmieniem i podobno bardzo dobrze usposabiancem go odezwaniem się. — Miał całkiem rację pan Li-Hung-Czanga, gdy mówił, że Europa nie wiele odbiega od Chin między innymi także i co do mandarynizmu.

Pedagogia pruska. Najwyższy sąd administracyjny w Berlinie wydał wyrok, według którego nauczyciel jest upoważniony „do dotkliwego cielesnego karania“ dzieci szkolnych tak swej własnej, jak i innej klasy, tak w szkole, jak i po za lokalami szkolnymi. To samo prawo ma także duchowny w charakterze nauczyciela religii. Jeżeli nauczyciel ukarze dziecko szkolne, to rodzice mogą proces tylko wtedy wytoczyć, „jeżeli dziecko zostało poturbowane i to tak, iż udowodnić można, że ukaranie zagraża życiu i zdrowiu dziecka“.

W 1. i 3. sezonie o 30% taniej!

Reumatyzm, podagra, otyłość, leczy się z nad-
piasek nerkowy, astma, zwyczajnym
ischias, choroby kobiece skutkiem

W TRUSKAWCU

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie zarząd.

Pierwszorządna restauracja p. Józefa Delebińskiego restauratora z Hotelu Imperial w Krakowie.

Podbiegnięcie krwi, sińce i sine pręgi nie wchodzi tu w rachubę, ponieważ każda dotkliwa kara podobne objawy zostawia po sobie". Co za wspaniały przykład pruskiego uczenia delikatności! W ten sposób wychowują oni karnych i „władzy posłusznych obywateli". Ponieważ urządzenia pruskie są dla nas zwykłe wzorem, możemy i nasza rada szkolna krajowa, u której wszczęcie poszanowania władzy stoi na pierwszym planie, posła za tym pięknym przykładem.

Chwała Ci Panie, że wreszcie sama wszechwładna monarchii „Moda" uznała przepis stanu osy za mylny i ze swego nieomylnego stanowiska w Paryżu, każe za wzór brać kibić starożytnych kobiet greckich! Tak więc po dziesiątkach lat blokady lekarzy, pisarzy i uczonej wybiła ostatnia godzina sztucznemu ścisaniu się, a świat kobiecej z holdami wiernopoddanych wita „modny stan grecki". „Jeżeli więc, — pisze jakiś dowiepnisi z tej okazji, — spotkamy teraz na ulicy wytworną kobietę, którą zda się w pasku dwiema rękami objąć można, nie podziwiamy jej, ani jej nie zazdrościmy, ale raczej litujemy się nad nią, po pierwsze — że się kaleczy, a powtóre że już nie jest w modzie".

Probatum.

Kwiątek stylistyczny. W ty chwili prześledź posłanie z Lutowisk abym się odal do Wielmo-

znego Kancelarza by pojechał do Lutowisk ponieważ Synowa Teszeza to jest żona mego Schwagra jest strasznie chora zatem upraszam moje nie przebycza do Protisnego oględnie bo Wielmożnemu Panu wiadomo jest że dzisiaj jest robota w Polu, i proszę najlaskawiej u Ille możlewozacji zaraz przejechać. Byłem posłał swoje Konie lecz wien że W. K. na tym Wusku nie pojedzie ponieważ nie są dawny czasy że Wielmożny Kancelarz mógł jechać jak badz z Zaufaniem ukłaniam się Uniżonej

Schmerl Weinig.

(„Oryginał" znajduje się w naszej Redakcyi, gdzie może być oglądany).

„Bodaj który stan tak mocno pod względem znajomości higieny grzeszy, jak właśnie niewiasty i zdumieńczy można, jak wielką jest tychże niewiastom w sprawach je, jako niewiasty najbliższej obchodzących. Gdyby się od pierwszych dni młodości żyło podług zasad higieny, znikłoby wiele chorób, które dzisiaj trapią nasze żony i córki, a które niejako stały się już regułą". Takim wstępem zaopatrzył dr. St. Jerzykowski swą pracę p. t. „Rady i nauki dla niewiast we właściwych im potrzebach i słabościach", która to praca zdaniem „Przew. zdr." na jak największe zasługuje rozpowszechnienie.

Ratunek rażonych piorunem. Amerykański uczony, elektrotechnik Burton podaje nowy, a — jak powiada — sztuczny sposób ratowania rażonych piorunem przez polewanie zimną wodą. Na dowód tego przytacza, iż pewien robotnik w Malden w stanie Massachusetts otrzymał uderzenie elektryczne z napięciem 2400 wolt, poczem padł jak martwy i nawet przez lekarzy został uznany za nieżywego. Ułożono go natychmiast na wilgotnej murawie i poczęto zlewać zimną wodą. Już po godzinie dał on pierwszy znak życia, a po czterech godzinach otworzył oczy i począł mówić. Następnie przyszedł zupełnie do siebie i opowiadał, że przy uderzeniu stracił zupełnie czucie ale leżąc na mokrej murawie, począł je dość prędko odzyskiwać. Przy uderzeniu miał uczucie, jakby tysiące igieł wpadło do jego ciała i zahamowało działalność serca. Działalność ta byłaby na zawsze ustata — powiada Burton, — gdyby nie stopniowe odprowadzanie elektryczności przy pomocy wilgoci. Według jego mniemania, każdy ze straconych za pomocą stołka elektrycznego zbrodniarzy mógłby być przywrócony do życia w ciągu kilku godzin, gdyby ciało jego, zaraz po otrzymaniu uderzenia, rozłożono na mokrej ziemi i obficie zlewano zimną wodą, wówczas bowiem ciągle wychodziłby z niego „fluid" elektryczny.

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

Spółki komandytowej JULIANA WANGA we Lwowie

poleca na sezon jesienny z gwarancją składników

— mączkę kościaną, superfosfaty, siarkan amonowy, żużle Thomasa, kainit etc. —

3—8.

BIURO: ULICA AKADEMICKA L. 5.

Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie.

Mączkę żużlową Thomasa (tomasyne)
Z FABRYK
zachodnio-niemieckich w Kolonii nad Renem.

Najtaniej
kupuje się
wprost
w wyłącznych
składach fabrycznych,
poniżej
podanych.

Najlepszym dowodem o skuteczności tego nawozu sztucznego jest jego roczny zbył, wynoszący w czterech cłowych
16 milionów!

oferuje pod najwyższą gwarancją, poddając się na własne kosztą kontroli w Dublinach, Czernichowie i Wiedniu

Główna i wyłączna Reprezentacja
dla Galicji, Bukowiny i Szlązka austriackiego
Dom rolniczy ERNESTA BAHLSENA
w KRAKOWIE, ul. Pańska 9. a we LWOWIE ul. Zimorowicza, 5.

Nasza tomasyne jest najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym, działa 2—4 lat a jest popłatniejsza niż superfosfaty lub mączka kostna. CENY naszych nawozów sztucznych są niższe od cen jakiegobądź innego produktu konkurencyjnego, a to z przyczyn podanych w cennikach firmy ERNESTA BAHLSENA (obejmujących: nasioną polną, maszyny rolnicze i wszelkie nawozy sztuczne), która to firma wysyła je wraz z wskazówkami do ich użycia darmo i oplatnie.

Ocena krajowej stacji rolniczo-doświadczalnej w Dublinach co do wartości rozmaitych gatunków tomasyne opiewa: „Co do względnej wartości żużli Thomasa rozmaitego

pochodzenia, to z badań dotychczasowych najlepszymi okazują się żużle zachodnio-niemieckie, a najgorszymi czeskie, co zależnem jest od gatunku rud przepalanych.

PAPIER LISTOWY

„Towarz. Szkoły ludowej“

w kasetkach po $\frac{50}{100}$, $\frac{25}{125}$
i w torebkach po $\frac{10}{10}$ sztuk
z winietami, wodnym napisem lub widoczkami wystawy Kościuszkowskiej
jakoteż takie same

Bilety korespondencyjne i wizytowe

otrzymała na skład

Księgarnia K. Pollaka

i sprzedaje

po cenach oryginalnych.

NOWOŚCI

następujące otrzymała Księgarnia Karola Pollaka w Sanoku:

Orzeszkowa E. Pieśń przzerwana. Z ilustracjami J. Maszyńskiego. Warszawa 1896 zlr. 1-30

Junosza K. Synowie Pana Marcina. Powieść wiejska. Warszawa 1896 zlr. 1-75

Boudoin de Courtenay J. Spadkobierca Tarnogrodu. Powieść współczesna. Warszawa 1896. zlr. 0-75

Wallace L. Księżę indyjski czyli upadek Konstantynopola. Powieść na tle historycznym. 2 tomy. Warszawa 1896 zlr. 2—

Sewer. Zyzma. Powieść współczesna. Petersburg 1896 zlr. 2-25

Sewer. Biedronie. Powieść z 34 ilustracjami W. Tetmajera. Petersburg 1896. zlr. 2-25

Poszukuje się

POMIESZKANIA

składającego się

z 2—3 pokoi i kuchni

od 1-go października b. r. — Ewentualne zgłoszenia po dzień 20. bm. uprasza się do adjutantury 4./17. batalionu piechoty obrony krajowej.

„DŹWIGNIA“

jedynie w kraju PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE czasopismo
wychodzące już IIIci rok we Lwowie a zawierające ilustracje
fachowe i humorystyczne

zniża prenumeratę

dla prenumeratorów „Gazety Sanockiej“ o 25^oo,

w obec czego prenumerata na 1896 r. wyniesie:

kwartalnie zamiast 1 zlr. — tylko 75 centów, czyli
rocznie „ 4 „ — tylko 3 zlr.

Z końcem roku premia

Prenumeratę zgłaszać prosimy na ręce Administracyi
„Gazety Sanockiej“.

Kto chce dostać numer okazowy „Dźwigni“, niech tylko napisze korespondentkę do Administracyi „Dźwigni“ we Lwowie, plac Maryacki l. 8. — a natychmiast otrzyma.

Nakładem „Dźwigni“ wychodzą też książeczki fachowe po 10 i 25 centów. pod ogólnym tytułem „Przemysłowo-handlowa Biblioteka“.